

"Dwóch zwołał zgonem i nie uległ, to zwycięstwo" - Józef Piłsudski  
Listo szeregowych członków "Solidarności", Wrocław, 16-30.09.1983r. Nr [84]  
Cena 5

WARSAWA 11 - Z przenówienia do Tełaków - 31 sierpnia - Audjencja gen.  
Polski: "... Twisnij przypada przeciw roemnic gdańskiego i szczecińskiego  
porozumienia polskich władz z robotnikami. Akt ten należy zapewne w najnow  
w jej historii polski do wydarzeń szczególniej wagi. W tym dniu modlimy się  
wraz z całym Kościołem w Polsce oraz z ludźmi dobrej woli na całym świecie,  
żeby porozumienia te zostały wypełnione na drodze prawdziwego dialogu  
władz ze społeczeństwem. Do tego też wzywają biskupi polscy w oświadczeniu  
swej ostatniej Konferencji Plenarnej." /25.08.1983 r./

Spezyczna realizacja "Solidarności" w Krakowie, Szczecinie, Gdańsku, Tule,  
Białymostku i w Warszawie aresztowano szereg osób oskarżonych o kolportaż  
ulotek i przygotowywanie demonstracji w trzecią rocznicę podpisania  
Porozumienia Gdańskiego. XX Ziemsta Słaków - Andrzej Białłukosz, który we  
Wrocławiu ujawnił metody zastraszania i szantażowania, został zatrzymany  
i aresztowany 30.08. w wyniku przygotowanej prowokacji rozrzucenia ulotki.  
Prokuratura przygotowuje nowy proces i grozi mu anulowanie sumestii do  
wyroku z 27.05.08. - 10 m-cy pozbawienia wolności. XX w trzecią rocznicę  
podpisania Porozumienia Gdańskiego w kilku miastach polskich doszło do  
najśro ulicznych na różną skalę. I tak w Gdańsku odbyło się bez interwencji  
policji, natomiast w Nowej Hucie miały miejsce gwałtowne starcia. Polska  
Agencja Prasowa stwierdza, że wystąpienia uliczne np. w Warszawie, Częstoch  
Orobie, Wrocławiu i Lubinie miały "z reguły związek z odbywającymi się  
w tych miastach nabożeństwami", "zaszła też konieczność /np. w Lubinie/  
użycia sił porządkowych". XX 6.09. rzecznik prasowy rządu Jerzy Urbani po-  
informował dziennikarzy zagranicznych, że zamieszki i demonstracje XIX  
31 sierpnia miały miejsce w 20 miastach i że miały one mniejszy zasięg  
niż przed trzema laty, bo zatrzymano tylko 1472 osoby, co jest o połowę mniej  
niż 31.08.1982 r. - stała mierniczą arbana. XX we Wrocławiu zatrzymano  
ok. 500 osób, wymierzając w kolegiach wysokie grzywny na podstawie owinie-  
szenia funkcjonariuszy "sił porządkowych" - najczęściej fakszywego i kma-  
młowego. XX 2.09. - w przeddzień trzeciej rocznicy podpisania Porozumienia  
Szczecińskie i Gdańskie Porozumienia "połącznego" odbyło się spotkanie  
przedstawicieli zakłóg w Jastrzębiu z wicepremierem Szaląją. 6.09. TV na-  
dała 1-godzinne sprawozdanie z tego spotkania. Bezczelność, wrogoność i  
cynizm wicepremiera Szaląją /a także m.in. gen. Piotrowskiego i gen. woje-  
wody / były nieco subtelniejsze niż M. Rakowskiego w Stoczni Gdańskiej  
25.08.08. Szaląją dowodził, że w zasadzie "poza może jakimś drobny  
mł. - wszystkie 29 punktów Porozumienia Jastrzębskiego zostało zrealizowa-  
nych. Uczestnicy zakwestionowali te obłudne i kłamliwe stwierdzenia.  
Dopóki nie wróci się do rzeczywistego i realnego ich realizowania nie ma  
mowy o zaufaniu do władzy, partii i administracji. Tracąc w wolne soboty  
w górnictwie, która jest koniecznością dla stanu gospodarki, nie może kła-  
twić w nieskończoność - trzeba określić jej termin, poprawiając w międzycz-  
asie organizację i technologię pracy. Zapędzanie ludzi do pracy 12-god-  
ni i marcewką /m.in. zwiększonymi trzykrotnie stawkami, przydziałami  
koryzych towarów itp. jest najprostszą i najgłupszą metodą. Tępo tym  
dzie - jak za dwunastu górnictwskich lat - przymuszani są również do pracy  
w niedzielę i święta. Tracąc, że nie o całe życie człowieka. XX 19.08. władze  
PRL rozwiązały zarząd polskiego ILO-CLUBU. Na czele zarządu stał  
Andrzej Białłukosz. XX Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odrzuciło odwołanie  
Zarządu ZLI /które podpisało 15 spośród 16 członków/ w sprawie rozwią-  
zania Związku Literatów Polskich. Decyzja jest ostateczna. Kto w Polsce  
decyduje o środowiskach kulturo-twórczych? - MSZ: MS i SB, a również  
ZOMO!

Prymas kardynał J. Glemp w dniu 4 września! Dudując i godnie sakramenty na Jasnej Górze słowa Prymasa potępiającego jednoznacznie zachowanie przedstawicieli rządu PRLi krzyżujących i obrażających robotników, Rakowskiego niepotrzebnie jednak dowartościowały słowa określające go "inteligentem i zawodowym polemistą", gdyż to co, nie po raz pierwszy zresztą, zaprezentował, nie potwierdza ani inteligencji, ani sztuki polemiczowania. Warto pamiętać, że nie każdy inteligent, nawet jeżeli w układach władzy zakatwił sobie stopień doktora, zasługuje na to, aby publicznie "inteligentem go nazwać. Inteligencja zobowiązuje!

Sp. KAZIMIERZ MICHAŁCZYK /26.12.1955 - 2.09.1982/

wg "Postanowienia o umorzeniu śledztwa" Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu /znak akts Pg-SI-III-342/82 z 21.03.1983 r./, podpisanego przez wiceprokuratora kpt. mgr. Kazimierza Jakubowskiego, świadek Krzysztof Kulemba 31 sierpnia 1982 r. ok. godz. 16,10 widział Kazimierza Michałczyka, który stał na parkingu przy ul. Jubińskiej, w odległości ok. 20m od tłumy zgromadzonego na wykopach przy ul. Legnickiej i obserwował przebieg zajść. K. Kulemba w pewnym momencie po usłyszeniu seńki strażaków spostrzegł że Michałczyk upadł. Został on przeniesiony do mieszkania Tadeusza Kulemba, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy, a stamtąd w krótkim czasie został przewieziony reanimacyjną karetką pogotowia ratunkowego do szpitala im. L. Rydygiera we Wrocławiu. W szpitalu tym niezwłocznie wykonano zabieg operacyjny w trakcie którego z ciała wyjęto pocisk. W dniu 2.09. ok. godz. 14,35 Kazimierz Michałczyk zmarł w Szpitalu Specjalistycznym Zespołu Grzeczności i Chorób Płuc we Wrocławiu. W wyniku oględzin zewnętrznych i wewnętrznych jego zwłok, które zostały przeprowadzone w Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej we Wrocławiu stwierdzono, że przyczyną nagłej i gwałtownej śmierci były rozległe obrażenia postrzałowe klatki piersiowej i jamy brzusznej z uszkodzeniem wątroby. Stwierdzono ranę postrzałową o wlocie na wysokości 7-mego żebra prawego no szerokości 6 cm. Operacyjnie w okolicy przykręgosłupowej lewej usunięto spod skóry pocisk. Nie było widać wstrząsów, rozlanym zapaleniem otrzewnej i niewydolnością nerek, co spowodowało zgon. Z zeznań lekarzy, którzy widzieli wyjęty z ciała pocisk, wynika, że był on podobny do pocisku od naboju km. 9mm "Makarov". Naboje takie używane są do pistoletu P-54 i pistoletu maszynowego ws.63. Pocisk wyjęty z ciała zginął na sali operacyjnej. Pismo analizuje dokładnie wszystkie przypadki "legalnego" użycia broni przez funkcjonariuszy MO i stwierdza, że pociski z nich nie mogły postrzelić K. Michałczyka, natomiast mógł zostać trafiony pociskiem wystrzelonym z broni posiadanej nielegalnie /sic!/. Pomimo długotrwałego śledztwa w toku którego wykonano wszystkie możliwe do przeprowadzenia czynności dowodowe, nie zdołano ustalić sprawców postrzelenia K. Michałczyka / a również Dariusza Tarczyluka i Stefana Irzędzięga/. Dlatego umorzono śledztwo w sprawie postrzelenia tych osób "wobec niewykrycia sprawców". Są jednak podobni ludzie we Wrocławiu, którzy znają sprawców postrzelenia, a w jego wyniku zabójstwa K. Michałczyka. Boją się i milczą. Apelujemy o udostępnienie swoich relacji i dowodów. Sprawca zabójstwa powinien odebrać nasze społeczne potępienie. Przyjdzie taki czas, że zostanie publicznie ujawniony i osądzony.

Redakcja

VICTORIA WIEDENSKA, łacińskie słowo Victoria, co najmniej od 300 już lat funkcjonuje w języku polskim jako synonim zwycięstwa. Trzeba dużej dozy niestrawności, ignorancji i arogancji, aby próbować fakt ten zakwestionować. W związku z rocznicą odsieczy wiedeńskiej propaganda peerelowska o zwycięstwie Jana III Sobieskiego pisze dużo i chętnie, licząc najwidoczniej na to, że może ktoś uwierzyć, że Jaruzelski i Rakowski są kontynuatorami zwycięstw króla Jana, że ich kłopoty z narodem są analogiczne do tych, którymi borykał się pogrążony Turków. Aluzje takie robił Rakowski w przesławnym wygłoszeniu w Głanisku, że skutkiem dla nas oczywiście, ale głupota ludzka różnymi chodzi drogami.

W historycznych rozmowach o odsiedzy wiedeńskiej jest dość ważny aspekt  
stosunków polsko-rosyjskich i ten nie na odwyślenie szansa przebiecia się  
przez się centary, strzeżonej pilnie przez sowieckie w Polsce - niestety  
nie było. Odnosi na początku lat 30, tych wiekii XVIII Moskwa, z okazją się  
do rośnącego skoku Piotra I, stanowiska dla Rzeczypospolitej zagroże-  
nie znacznie większe od Turcji. Jedyńm sposobem na poskromienie rosyjs-  
kiej rośnieszności była niestety wojna. Takojowo usposobiony naród polski  
nie widział do takiej wojny odpowiedniej motywacji. Świadomość streszczaj-  
jąca się w hasłach "Książka Moskwa my nie zmusim, to nas Moskwa zmusi"  
jeszcze nie istniała. W politycznych i wtedy dalekowszyczych intencjach  
Jana III Sobieskiego, wojusz z Austrią miał być sojuszem "zaczepno-obron-  
nym". Austrię i Europę Zachodnią miał on bronić przed Turcją, a Polskę  
miał on pomóc poskromić zakusy moskiewskie. Późwzo, część nadziei wy-  
kających z tego sojuszu wypełniła się i chwala za to Sobieskiemu i pols-  
kiej historii. Czy było szansa na wypiekniecie się drugiej części nadziei  
sojuszu z Austrią? W odczuciu Sobieskiego Austriacy dawali odpowiedźi wy-  
krętnie i wręcz wymijające. Ostatecznie jednak do wojaczki poza zoczeńca-  
mi, nakł. anizjantami nie musi przejawiać i król nasz "austriackiego gda-  
nia" nie musiał braktować aż tak serio. Wymozosem na wracającego z wypraw  
wy wiedeńskiej Jana III, żeżekali we Lwowie poskowie z Mosawy. Zegromci  
Turków usłyszał od nich zkowieszczę ultimatum - albo podpisanie ugody na  
moskiewską oriekę nad prawosławnyimi w Polsce, albo wojna. Wpłynak ju tei-  
min andruszowskiego rozėjmu zawartego w Andruszowie 30 XI 1667 r. no 13  
i pół lat, który zakończył wojnę polsko-rosyjską 1654-1667 prowadzoną za  
Jana III Kazimierza. Król Najjaśniejszej Rzeczypospolitej muszocny być  
uleo szantażowi. Wstępnym 17 I 1686 r. zawarł on z Rosją pokój wiedeński  
- tzw. pokój Grzyńkowskiego, przygotowywany przez niego w negocjacjach  
z Rosją od 1683 r. Utrwalał on warunki andruszowskiego rozėjmu z Polsk  
odstępować Rosji ziemie spileńską, czernihowsko-siewierską. Zadańprze  
wzrost z Kijowem. Wywzłek on w społeczeństwie mógłoko-szlachackim powsze-  
chno niezadowolenie i zaryfikowany został dopiero w 1710 r. Aleksander  
"Któż mógł wtedy, trzysta lat temu, przewidzieć, że nie minie lat wiele,  
a po potęgach zagrożających Rzeczypospolitej w III połowie XVIII wieku /po  
Szwecji i Turcji/ pozostałe tylko wspomnienia, i że w ich miejsce - jak  
przewidywał - to zawsze był król Jan - warchona-siły Nowa /Rosja i Turcja/,  
którym niezachodnie i wewnątrznie upadła Rzeczypospolita nie potrafiła po  
oznasy Sejmu Wielkiego /1788-1792/ przeciwstawić już nie, prócz odwiecz-  
nego umilkowania wolności". /TE nr 37 z 21.09.1983 r. str. 1/.

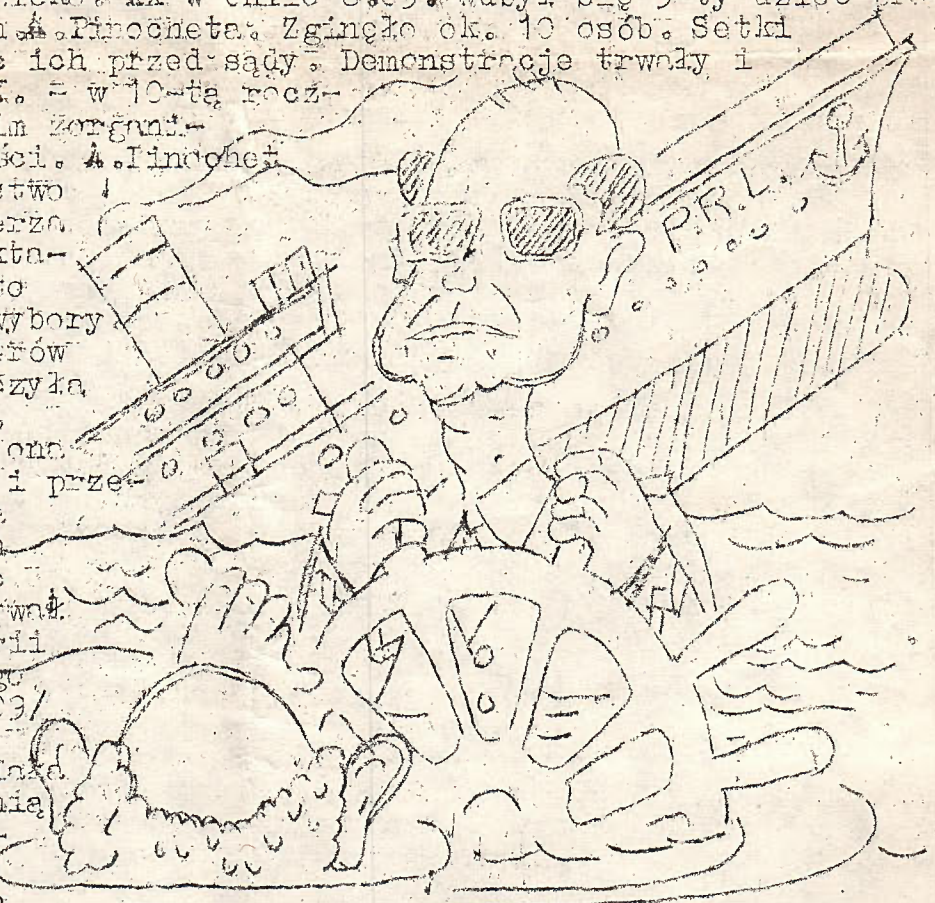
Dziko to danie tego nieszczęsnego poluzsaka, za którym poszła nie tylko  
ręka. Jeżeli okoliczności się powtórzą i powstanie zamierzona praca pt. "Grzyń-  
ka i in. grupy politycznej w Polsce", to w rozdziale pierwszym ukazane  
zostaną roztecki Króla Jana III i jego doradców, którzy dowiedzieli, że  
Moskwa to przeciwnie nie baksymany iro chrześcijany, i przeciwnie już wtedy  
nie brakowało również takich doradców, którzy dowiedzieli, że Moskwa gorsza  
jest od hiszpanów. I nie i znojca.

Nasz aktualny komentarz. Dłozego Wojdźnia zastuzalki samolot paszarski  
koronacjiok i in. zwniozycob w dniu 13.09.1983 r., w którym zginęło 269  
osób? Ewizet odzgo jeszcze będzie się zastuzawiać na zg potworną obronę  
i nie wiele pojmie; jeżeli nie gawka się do wiazki Grzyńki /ok 1984/  
i recint-od sowieckiego zagrożenia. Rosjaniey jeżeli planują atak panwen-  
cyjny i nemożliwizający anafalozę w Europie i takich strategicznych, wobec  
własnego społeczeństwa i świata zuzna, wykonywać szlencozą wzrost dete-  
zminozę - musią się ukazywać w ewierkującym soloniu jak pozabawiony skru-  
plików bandzior. Czy postawa taka zuzrobimy, czy pozbowi zuzudzić i zmusi  
do stnowozności. Mielimy nadzieję, że to dzieje. Redakcja.  
Jozanie i in. zwniozycob 13.09.1983 r., zuzudzie enoz przynozymniej modlić  
się wpałnie na Ojczyznę, na rozbud zuzarizę zuzid. społecznego, a nawet za-  
wzodną - aby zuzadniana. Dlatego przychodzą z ęckiego Wrocławia do Katedry  
13 koadęgo nioza, przyjętego po 13.12.1983 r. na dzielek modliłowy na Ojczyznę.

Przyszedli też 13 września br., wypełnili po brzegi pomieszczenia Katedry. Duszpasterze już się wycofują, już nie podejmują zapotrzebowania Kościoła Wiernych, już chciałoby wycofać, uspokoić, zapomnieć. Msza św. celebrowana jest przez kapłana bez uwzględnienia zapotrzebowania Ludu Bożego - nie ma nauki, homilii, komentarza do Ewangelii. Nie chodzi przecież, aby była ona polityczna - wręcz przeciwnie: chodzi o to aby dojdę do człowieka, ludziom w przetrwaniu ograniczeń wolności, łamaniu prawdy i sprawiedliwości, w przetrwaniu pokorzy. Przychodzimy tu po prawdę i Nadzieję - z Wiary. Nie ma też w Modlitwie Wiernych pamięci o zdeptywanej i deptanej godności ludzkiej, o cierpieniach, nie ma prośb o "wicięniów sumienia". Nie ma w zbiorowej modlitwie - która jest przecież skuteczniejsza od modlitwy osobistych, indywidualnych, ale jest w duchu miłości, w pragnieniu, myśli, skupieniu każdego z nas. Jest w Eucharystii ofiarowanej w intencjach zbiorowych waga życia społecznego - nazwanego Ojczyzną. Do przecież Ojczyzna, to nie przestrzeń, nie obszar - nie przede wszystkim - to ludzie, Język, Kultura, Historia, to Wolność i Odpowiedzialność. Jest to wszysko w naszej świadomej zbiorowości, i tym nienikie wrażenie, że poza tym wszystkim jest tylko kapłan przy ołtarzu, że tylko on nie jest z nami. Może się myśle - Oby! I po Błogosławieństwie wychodzi - zimno, obojętnie, pośpiesznie. Organista grzmoci jakieś bezwartościowe muzyczne kawałki, a my w skupieniu, zdecydowanie podejmujemy wspólną Pieśń-Modlitwę: "Doże, coś Polskę..." Przed Katedrą świeży kamyk kwiatny i znicze pamięci. Rozchodzimy się spokojnie, godnie, bez pośpiechu. Nie ma dzisiaj kolumn ZOMO, nie ma patroli, szujek milicyjnych /są zapewne po cywilnemu/ - nie ma też w związku z tym zakłócenia porządku publicznego. Bądźmy się modlić i w przyszłości - zawsze!

Judym

**WIADOMOŚCI.** Władze przyznały, że śmierć Grzegorza Przemyka /14.V.1983 r./ nastąpiła w wyniku pobicia przez f.Mo. W sąpółdziak prokurator żąda oskarżyć dwóch pielęgniarzy pogotwia i lekarzy /sic!/. Do wymierzenia sprawiedliwości jeszcze daleko. XX W Chile 8.09. odbył się 5-ty dzień protestu przeciwko junie gen. A. Pinocheta. Zginęło ok. 10 osób. Setki osób zatrzymano, stawiając ich przed sądy. Demonstracje trwały i w następnych dniach. 11.IX. - w 10-tą rocznicę pueznu wojskowego reżim zorganizował oficjalne uroczystości. A. Pinochet lekceważy nadal społeczeństwo i oświadczył, że nie zamierza ustąpić i chce rządzić dyktatorsko do 1989 r., kiedy to obiecuje "demokratyczne" wybory. XX Po wystąpieniach ministrów spraw zagranicznych zakończyła się 9.09. KBJE w Madrycie. W zasadzie nie przyniosła ona postępu w zakresie Bloków i przestrzegania praw obywateli. Jeszcze jeden klub dyskusyjny. XX Ojciec Święty Jan Paweł II przebywał w dniach 10-13.09. w Austrii - Wiedniu z okazji krajowego Kongresu Katolików /9-11.09/ - w swojej 20-tej podróży transgranicznej. Wizyta ta miała również związek z 300-lętnią rocznicą Victorii wiedeńskiej Jana III Sobieskiego /12.09./. W programie było spotkanie z Polakami w kościele ciele polskim /12.09./ i wizyta na Kahlenbergu /13.09./. W ostatnim dniu /13.09./ odwiedził Mariazell - maryjne sanktuarium położone w górach, gdzie był również przy grobie kard. Mindszenty, prymasa Węgier, zmarłego na wygnaniu w 1975 r.



COZ ZE OKRET TONIE...  
ALE STER W NASZYCH REXACH!